

# Maria Jędrzejewska

---

## Skutki zmiany orzeczenia w stosunku do jednego ze współpозwanych

---

Palestra 13/9(141), 50-61

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Skutki zmiany orzeczenia w stosunku do jednego ze współpozwanym

Zmiana orzeczenia w stosunku do jednego ze współuczestników występujących po stronie pozwanej może w pewnych warunkach wywrzeć wpływ na orzeczenie zapadłe wobec innych współuczestników albo — mówiąc szerzej — na zakres ich odpowiedzialności.

Zagadnienie tego wpływu należy rozpatrywać przede wszystkim w ramach art. 384 k.p.c., a więc w ramach przepisu dającego sądowi prawo orzekania na rzecz współuczestników materialnych, którzy orzeczenia nie zaskarżyli. Jednakże problem powyższy jest szerszy i wykracza poza wypadki uregulowane w cytowanym przepisie. Obejmuje on również sytuacje, w których przepis ten nie będzie miał zastosowania, a zmiana orzeczenia w stosunku do jednego ze współuczestników — wskutek jego skargi rewizyjnej — opierać się będzie na stwierdzeniu, że za część świadczenia, które zostało zasądzone niesłusznie od skarżącego, odpowiadają pozostali współuczestnicy.

Niniejsze opracowanie jest właśnie próbą przedstawienia tych sytuacji i ich rozwiązań na gruncie polskiego prawa procesowego. Omówione więc zostaną wypadki, jakie powstaną wówczas, gdy sąd I instancji rozstrzygnie sprawę, zasądzając od pozwanych współuczestników całe dochodzone przez powoda świadczenie, i z tego względu powód nie wnosi skargi rewizyjnej. Wnosi ją natomiast jeden z pozwanych, który zarzuca, że sąd niewłaściwie oznaczył wysokość przypadającego od niego świadczenia, ponieważ odpowiedzialność jego jest mniejsza, część zaś zasądzonego od niego świadczenia powinna obciążać innych pozwanych.

Skarżący nie żąda tu zmiany lub uchylecia wyroku w stosunku do innych współuczestników, bo tego zresztą robić mu nie wolno.<sup>1</sup> Zgłasza on jedynie wnioski zmierzające do zmiany orzeczenia w części zasądzonej od niego świadczenie. Jednakże, dla uzasadnienia swego żądania, przytacza okoliczności świadczące o tym, że nie on ponosi odpowiedzialność w całym przypisanym mu zakresie. Jeżeli zatem w wyniku postępowania wywołanego wniesieniem rewizji (a więc postępowania, które toczyć się będzie z udziałem powoda i skarżącego współuczestnika) zapadnie rozstrzygnięcie ograniczające zakres jego odpowiedzialności<sup>2</sup> w stosunku do zakresu tej odpowiedzialności przyjętego w poprzednim orzeczeniu, to tym samym pozostawi ono poza zakresem rozstrzygnięcia sądu pewną część roszczenia.

Powstanie więc wówczas sytuacja, w której słuszne żądanie powoda zostanie tylko w części rozstrzygnięte orzeczeniem sądowym. Zmiana bowiem orzeczenia na korzyść skarżącego współuczestnika doprowadzi do tego, że sąd nie rozstrzygnie ani w sensie pozytywnym, ani w sensie negatywnym o części dochodzonego pozostawem roszczenia. Będzie to sytuacja niekorzystna z punktu widzenia zarówno inte-

<sup>1</sup> Por. orz. SN z 4.IX.1967 r. I PR 245/67, OSNCP nr 4/1968, poz. 70.

<sup>2</sup> Chodzi tutaj o orzeczenie, które może zapaść zarówno w sądzie rewizyjnym, jeżeli zmieni on wyrok sądu I instancji, jak i w sądzie I instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy w tym zakresie przez ten sąd.

resów poszczególnych podmiotów, jak i z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, gdyż może się zdarzyć, że taka zmiana wyroku w stosunku do jednego ze współuczestników, w razie uprawomocnienia się orzeczenia w stosunku do innych, spowoduje duże trudności w zaspokojeniu słusznych żądań powoda. Zgodnie bowiem z panującym poglądem niezaskarżenie orzeczenia w części orzekającej w stosunku do innych współuczestników powoduje jego uprawomocnienie się w tej części<sup>3</sup> (poza wypadkami objętymi art. 384 k.p.c.).

Oczywiście, sytuacja taka nie może zająć nigdy w razie istniejącego w procesie współuczestnictwa jednolitego, ponieważ wyłącza ją norma art. 73 § 2 k.p.c., która przewiduje skuteczność czynności jednego ze współuczestników w stosunku do pozostałych. Zaskarżenie zatem orzeczenia przez jednego ze współuczestników odnosi skutek w stosunku do współuczestników nie działających, przy czym ponieważ istota tego współuczestnictwa polega na jednolitości rozstrzygnięcia w stosunku do wszystkich współuczestników, przeto wniesiona skarga rewizyjna nie może w ogóle opierać się na zarzucie błędnego rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść współuczestnika skarżącego — przy jednoczesnym nieuwzględnieniu odpowiedzialności pozostałych współuczestników.

Możliwość zatem powstania luki w rozstrzygnięciu sądu, luki spowodowanej przez zmianę tego rozstrzygnięcia w stosunku do jednego ze współpozwanych, może mieć miejsce w wypadkach innych rodzajów współuczestnictwa.

Wychodząc z założenia wyrażonej w § 1 art. 72 i w art. 74 k.p.c. zasady samodzielności stanowisk współuczestników i wynikającej stąd możliwości różnych rozstrzygnięć w stosunku do poszczególnych współuczestników, rozważyć należy sytuacje powstałe w poszczególnych rodzajach i w poszczególnych wypadkach współuczestnictw, jeżeli słuszne zarzuty jednego ze współpozwanych spowodują zmianę orzeczenia na jego korzyść.

Problem sprowadza się przede wszystkim do zagadnienia, czy w stosunku do współuczestników, przeciwko którym nie została wniesiona skarga rewizyjna, należy zawsze uznać rozstrzygnięcie sądu I instancji za ostateczne i stwarzające powagę rzeczy osądzonej w zakresie dochodzonego pozvem roszczenia. W zależności bowiem od przyjętego w tym wypadku rozwiązania kształtować się będzie możliwość szukania dróg do uzyskania pełnego zaspokojenia żądań powoda.

Sytuacji, jakie powstać mogą w takich wypadkach, nie można traktować w sposób jednolity. Dla przejrzystości obrazu należy podzielić pozostałe — poza współuczestnictwem jednolitym — wypadki współuczestnictw procesowych na dwie grupy.

Do pierwszej grupy wypadków należałyby takie współuczestnictwa, które wynikałyby ze wspólności praw lub obowiązków (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c.), a więc współuczestnictwa wypływające z zobowiązań solidarnych lub niepodzielnych.<sup>4</sup>

Do grupy drugiej należałyby wypadki współuczestnictwa, w ramach którego każdy ze współuczestników odpowiada w zakresie własnego zobowiązania, a o ich więzi decyduje bądź tożsamość podstawy faktycznej i prawnej (art. 72 § 1 pkt

<sup>3</sup> Por.: M. Waligórski: Polskie prawo procesowe — Funkcja i struktura procesu. Warszawa 1947, s. 646; W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, Warszawa 1966, s. 329; uchwała składu 7 sędziów SN z 12.VI.1967 r. III CZP 25/65, OSNCP z 1968 r. poz. 57; orz. SN z 4.IX.1967 r. I PR 245/67, OSNCP z 1968 r. poz. 70.

<sup>4</sup> Por.: S. Kruszelnicki: Kodeks postępowania cywilnego, cz. I, Poznań 1938, s. 107; W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, Poznań 1956, s. 83; W. Berutowicz: Glosa do orz. SN z 18.IV.1957 r. I CR 198/56, OSPiKA z 1958 r. s. 398; Z. Resich w Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego, t. I, Warszawa 1969, s. 190.

1 k.p.c.)<sup>5</sup>, bądź też podobieństwo podstawy faktycznej i prawnej przy jednorodza-  
jowości zobowiązań (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.).

W wypadkach pierwszej z przedstawionych grup współuczestnictwa, w razie soli-  
darnego zasądzenia zobowiązania od współpozwanym, późniejsze przyjęcie — w ra-  
mach postępowania wywołanego rewizją jednego z nich — że w stosunku do  
skarżącego solidarność nie zachodzi lub że wskutek ograniczenia zakresu jego odpo-  
wiedzialności istnieje w mniejszym rozmiarze, niż to przyjął sąd I instancji,  
nie spowoduje luki w zasądzeniu dochodzonego pozwem roszczenia. Ograniczenie  
bowiem, a nawet wyłączenie solidarnej odpowiedzialności jednego ze współpoz-  
wanym, nie zmieni zakresu odpowiedzialności innych współpozwanym. W takich  
więc wypadkach skutki zmiany odpowiedzialności jednego ze współpozwanym mo-  
głyby co najwyżej powodować ewentualne zasądzenie roszczenia w granicach  
przekraczających żądanie pozwu, a w wypadkach unormowanych w § 2 art. 321  
i § 1 art. 475 k.p.c. — przekraczających roszczenia wypływające z przytoczonej  
przez powoda podstawy faktycznej. Powstaniu jednak takiej sytuacji zapobiega  
art. 384 k.p.c., dający sądowi prawo rozpoznania sprawy zawsze na rzecz współ-  
uczestników materialnych, którzy orzeczenia nie zaskarżyli, gdy przedmiotem za-  
skarżenia są ich wspólne obowiązki.

Tak więc wypadki współuczestnictwa wypływające ze wspólnych obowiązków  
współpozwanym nie mogą doprowadzić do sytuacji będącej przedmiotem niniej-  
szych rozważań.

Pozostają zatem do omówienia sytuacje, jakie powstać mogą w drugiej z przed-  
stawionych grup współuczestnictwa, obejmującej współuczestnictwa, w ramach któ-  
rych współpozwanym mają swoje własne, indywidualne zobowiązania. Chodzi tu  
przede wszystkim o wypadki współuczestnictwa formalnego. Ale do tej grupy zali-  
czyć należy również te wypadki współuczestnictwa materialnego, w których pod-  
stawą tegoż współuczestnictwa będzie tożsamość podstawy faktycznej i prawnej  
przy braku wspólności obowiązków.

Wydaje się, że jeśli chodzi o sytuacje zachodzące przy współuczestnictwie for-  
malnym, to wobec czysto zewnętrznej łączności między współuczestnikami<sup>6</sup> — przy  
jednorodzaowości ich obowiązków i przy jednakowej, ale nie tej samej podstawie  
faktycznej i prawnej — trudno w zasadzie przyjąć, żeby ograniczenie odpowiedzial-  
ności jednego ze współpozwanym mogło wpływać z okoliczności uzasadniających  
odpowiedzialność innych w większym zakresie (przy niezmienionych okolicznoś-  
ciach faktycznych). Odpowiedzialność każdego ze współpozwanym jest tak odrębna,  
że właściwie mamy tu odrębne sprawy, których tylko zewnętrzne podobieństwo  
decyduje o możliwości wspólnego objęcia ich jednym pozwem. Sytuacje zatem,  
jakie mogą powstać w ramach tego współuczestnictwa, nie będą się różniły od  
sytuacji, jakie powstałyby, gdyby sprawy przeciwko współuczestnikom toczyły się  
w ramach oddzielnych procesów. Zarówno więc w jednym, jak i w drugim wypad-  
ku ograniczenie odpowiedzialności jednego z pozwanych z przyczyn uzasadniających  
odpowiedzialność innych mogłoby prowadzić do wytoczenia przeciwko nim nowego  
powództwa, opartego na nowym stanie faktycznym.

Rozstrzygnięcia zatem zapadłe w pierwszym procesie nie dawałyby w tym wy-  
padku podstawy do zgłoszenia w stosunku do nich zarzutu powagi rzeczy osą-

<sup>5</sup> Patrz wyżej: przyp. 4.

<sup>6</sup> J. Jodłowski i W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, War-  
szawa 1957, s. 288; W. Miszewski: Spółuczestnictwo w postępowaniu spornym, NPC  
z 1933 r. nr 9, s. 258.

dzionej co do tego nowego roszczenia osoby uprawnionej. Chodziłoby bowiem o roszczenia oparte na innych podstawach faktycznych.

W wyjątkowych tylko wypadkach<sup>7</sup> mogłoby się zdarzyć, że nowe powództwo opierałoby się na tym samym co poprzednio stanie faktycznym, ale wówczas zachodziłyby sytuacje, w których należałoby przyjąć, że powód dochodził przedtem tylko części przysługującego mu od pozwanego roszczenia, chociażby nawet z jego twierdzeń wynikało, iż nie zdawał on sobie z tego sprawy.<sup>8</sup>

Dlatego ogólnie stwierdzić można, że w razie zachodzącego po stronie pozwanej współuczestnictwa formalnego zmiana orzeczenia na korzyść jednego ze współuczestników, oparta na dowodach wskazujących na szerszą odpowiedzialność pozostałych pozwanych, nie może pociągnąć za sobą zmiany orzeczenia w stosunku do nich, daje ona jednak powodowi prawo do wytoczenia przeciwko nim nowego powództwa.

Przechodząc z kolei do omówienia drugiej z grup współuczestnictwa, w której odpowiedzialność współuczestników jest odpowiedzialnością indywidualną, należy zwrócić uwagę na charakter tego współuczestnictwa materialnego oraz na podstawy decydujące o jego istnieniu. Współuczestnictwo to powstaje przy założeniu tej samej faktycznej i prawnej podstawy odpowiedzialności współuczestników (art. 72 pkt 1 k.p.c.), a więc zachodzi wówczas, gdy wpływające z określonej podstawy faktycznej i prawnej roszczenie powoda skierowane zostaje do poszczególnych pozwanych, którzy odpowiadają za nie *pro rata parte*.

W sytuacji, jaka jest przedmiotem rozważań, powód, wytaczając powództwo o całe przysługujące mu roszczenie, dokonał jego podziału między współodpowiedzialne osoby i sąd I instancji powództwo uwzględnił w żądanych granicach. Zmiana więc wyroku w stosunku do jednego ze współpозwanych z przyczyn uzasadniających zwiększoną odpowiedzialność pozostałych osób wytworzy sytuację, w której będziemy mieli lukę w rozstrzygnięciu sądu. Zakładając bowiem, że żądanie powoda jest w całości słuszne, sąd nie uwzględni go jednak w pełnym rozmiarze, ponieważ zmiana orzeczenia w stosunku do jednego pozwanego pozostawi poza rozstrzygnięciem część roszczenia, o którą zmniejszyła się odpowiedzialność tego pozwanego.

Naprawienie błędu orzeczenia sądu I instancji w drodze zmiany rozstrzygnięcia w stosunku do wszystkich pozwanych w ramach postępowania rewizyjnego jest niemożliwe przy założeniu, że powód nie wniósł przeciwko nim skargi rewizyjnej. Przewidziana bowiem w myśl art. 384 k.p.c. możliwość rozpatrzenia z urzędu sprawy w stosunku do współuczestników, którzy orzeczenia nie zaskarżyli, może nastąpić tylko „na rzecz” tych współuczestników, a nie na ich niekorzyść. W omawianym zatem wypadku art. 384 k.p.c. nie może mieć zastosowania.

Odpada również możliwość wniesienia przez powoda przeciwko pozwanym, których zakres odpowiedzialności określony został w orzeczeniu sądu I instancji w granicach mniejszych, niż należało, skargi rewizyjnej w terminie późniejszym niż wskazany w art. 371 k.p.c. Wymieniony zaś w tym przepisie dwutygodniowy termin, liczony od dnia ogłoszenia lub doręczenia wyroku w omawianej sytuacji, dawno już minął.

Pozostaje zatem do rozważenia możliwość wytoczenia nowego powództwa przeciwko osobom, których odpowiedzialność została przyjęta jak podstawa uzasad-

<sup>7</sup> Na przykład jeżeli w sprawie dotyczącej czynszu pozwano najemców jednej rzeczy za różne okresy i okazało się, że czas trwania najmu został mylnie określony.

<sup>8</sup> Na temat nieświadomości częściowego roszczenia — por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania, Warszawa 1957, s. 140.

niająca zmianę orzeczenia w stosunku do pozwanego, który wniósł skargę rewizyjną.

Przyjmując, że powód występował o zasądzenie całego roszczenia, a sąd, kiedy rozstrzygał sprawę, związany był granicami jego żądania (art. 321 § 1 k.p.c.) — rozstrzygnięcie sądu w nie zaskarżonej części, uzyskując powagę rzeczy osądzonej, przekreśla możliwość ponownego szukania ochrony prawnej w sprawie już prawomocnie rozstrzygniętej. Zakres odpowiedzialności poszczególnych pozwanych został bowiem przez sąd I instancji ustalony, a roszczenie powoda zgodnie z tym zakresem — zasądzone.

Wyjątkowa sytuacja, w której możliwe byłoby wytoczenie powództwa przeciwko zobowiązanym o nie zasądzoną od nich część roszczenia, byłaby zupełnie niezależna od tego, czy została wniesiona skarga rewizyjna przez jednego z pozwanych wykazującego mniejszy zakres swojej odpowiedzialności oraz jaki był wynik spowodowanego tą skargą postępowania rewizyjnego. Zachodziłaby bowiem ona wówczas, gdy sąd I instancji zasądziłby od niektórych z pozwanych tylko część należnego powodowi świadczenia. A więc w wypadkach, w których sąd ten stwierdziłby, że zakres odpowiedzialności poszczególnych pozwanych kształtuje się inaczej, niż to określili powód, mógłby on, będąc jednak związany granicami żądania, zasądzić od niektórych z pozwanych świadczenia w rozmiarze mniejszym, niż to wynikało z przytoczonej podstawy faktycznej. Jest to jednak wypadek wybiegający poza ramy omawianego zagadnienia, ponieważ możliwość wytoczenia powództwa jest zupełnie niezależna nie tylko od zarzutów skarżącego pozwanego, ale w ogóle od wniesienia przez niego skargi rewizyjnej, wynika ona bowiem z faktu, że w rzeczywistości powód dochodził w stosunku do tych pozwanych tylko części należnego mu świadczenia.

Podobnie przedstawiałaby się sytuacja, gdyby nowe okoliczności faktyczne, które stały się znane powodowi już po zakończeniu postępowania w I instancji, uzasadniały wytoczenie nowego powództwa o dalszą, nie dochodzoną w poprzednim procesie część roszczenia.

Ogólnie jednak stwierdzić trzeba, że sama zmiana zakresu odpowiedzialności jednego z pozwanych w wyniku wniesionej przez niego rewizji nie daje podstaw do wytaczania przeciwko innym pozwanym nowego powództwa o tę część świadczenia, z wykonania której skarżący został zwolniony wskutek wykazania, że za tą część odpowiadają inni pozwani. W takim bowiem wypadku, wskutek niezaskarżenia w stosunku do nich orzeczenia przez powoda, uległo ono uprawomocnieniu się i uzyskało powagę rzeczy osądzonej. Ustalenie przez sąd I instancji (nawet błędne), że odpowiedzialność pozwanych z tytułu dochodzonego na określonej podstawie faktycznej roszczenia zamyka się we wskazanych w nim granicach, jest już wiążące i dlatego każdy pozew, który by zmierzał do zasądzenia jeszcze jakiejś dalszej części tego samego świadczenia opartego na tych samych podstawach faktycznych, uległby odrzuceniu (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Następuje już bowiem wówczas prekluzja materiału procesowego, wszelkie więc okoliczności faktyczne, które strona mogła powołać w poprzednim procesie, ale z których nie skorzystała, nie mogą stanowić podstawy nowego powództwa<sup>8a</sup>. Tym bardziej więc podstawy tej nie mogą stanowić okoliczności, które były już przedmiotem rozważań sądu w poprzednim procesie.

<sup>8a</sup> Por. F. Halpern: Przedmiotowe granice powagi rzeczy osądzonej, PPC z 1938 r., s. 411.

Pozostaje w tych warunkach jedynie możliwość szukania rozwiązania tej trudnej sytuacji w drodze wzruszenia prawomocnego już orzeczenia, a więc w drodze rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania. Pamiętać jednak należy o ograniczonej możliwości posługiwania się tymi środkami. Wniesienie rewizji nadzwyczajnej nastąpić może skutecznie — jak wiadomo — w terminie 6 miesięcy, jeżeli podstawą jej będzie rażące naruszenie prawa, a nie naruszenie interesu PRL (art. 421 § 2 k.p.c.). Termin ten może się okazać zbyt krótki albo nawet zupełnie nierealny, jeżeli postępowanie w stosunku do pozwanego, który wniósł skargę rewizyjną, toczyć się będzie ponownie przed sądem I instancji, a rozstrzygnięcie ograniczające jego odpowiedzialność zapadne dopiero przed tym sądem lub nawet przed sądem rewizyjnym, do którego sprawa może ponownie trafić. Trudno natomiast będzie się dopatrywać we wszystkich tego rodzaju błędnych rozstrzygnięciach sądu naruszenia interesu PRL. Tak więc w całym szeregu wypadków nie będzie mogło dojść do wniesienia skargi rewizyjnej.

Wniesienie skargi o wznowienie postępowania nie jest ograniczone krótkim terminem, gdyż termin ten wynosi 5 lat, jest więc stosunkowo długi (art. 408 k.p.c.). Nie na wyznaczeniu zatem terminu będzie polegało ograniczenie w tym wypadku zastosowanie skargi o wznowienie postępowania. Ograniczenie to będzie wypływało z podstaw uzasadniających wznowienie postępowania. W rozważanych sytuacjach podstawą taką może być w zasadzie wykrycie takich okoliczności faktycznych i środków dowodowych, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, ale tylko wówczas, gdy strona nie mogła z nich skorzystać w poprzednim postępowaniu (art. 403 § 2 k.p.c.). Jeżeli zatem podstawą orzeczenia zmienionego wskutek wniesienia skargi rewizyjnej jednego z pozwanych były te same okoliczności faktyczne, a materiał dowodowy uzyskany był przy pomocy tych samych co przedtem środków dowodowych, to nie istnieje w ogóle podstawa do żądania wznowienia postępowania z przyczyn leżących u podstaw zmiany orzeczenia w stosunku do skarżącego.

Tak więc praktyczne możliwości zmiany wyroku, który niesłusznie wziął za podstawę mniejszy zakres odpowiedzialności niektórych współuczestników, są w omawianej sytuacji w zasadzie bardzo ograniczone.

Wydaje się jednak, że w pewnych rodzajach spraw możliwe jest zajęcie innego stanowiska. Chodzi tu mianowicie o wypadki, w których mylne przyjęcie przez sąd I instancji zakresu odpowiedzialności pozwanego — zgodnego wprawdzie z żądaniami powoda, ale mniejszego niż należało przyjąć na podstawie przytoczonych okoliczności faktycznych — daje podstawy do wytoczenia nowego powództwa o zasądzenie reszty należnego świadczenia.

W ramach naszego systemu prawnego istnieje wprawdzie zasada związania sądu granicami żądania powoda wyrażona w § 1 art. 321 k.p.c., jednakże istnieje również cały szereg spraw wymienionych w § 2 tego artykułu i § 1 art. 475, do których zasada ta nie ma zastosowania. W sprawach tam wymienionych sąd powinien zasądzić na rzecz powoda — na podstawie przytoczonych przez niego faktów — wszystkie świadczenia, jakie mu się należą, niezależnie od tego, czy żądał on spełnienia wszystkich tych świadczeń oraz w pełnym rozmiarze. W sprawach tych niemożliwe jest częściowe dochodzenie roszczeń<sup>9</sup>, a nieorzeczenie sądu o całości roszczenia lub

---

<sup>9</sup> Por. w tym zakresie aktualną uchw. składu 7 sędziów SN z 29.IV.1957 r. 1 CO 40/56, OSN z 1958 r. poz. 4, s. 21.

pominięcie w orzeczeniu jakiegoś roszczenia przysługującego powodowi — niezależnie do tego, czy występował on w tym zakresie z żądaniem — daje powodowi prawo zgłoszenia wniosku o uzupełnienie wyroku (art. 351 § 1 k.p.c.), a w razie niezgłoszenia tego wniosku — prawo do wytoczenia powództwa.<sup>10</sup>

Powyższe zasady orzekania w sprawach wymienionych w § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c. mają również zastosowanie wtedy, gdy w procesie zachodzi współuczestnictwo materialne, w ramach którego współuczestnicy odpowiadają *pro rata parte*.

Powstaje zatem pytanie, czy wadliwe rozstrzygnięcie sądu o zakresie odpowiedzialności poszczególnych współuczestników w wypadkach, o których mowa w tych przepisach, daje powodowi prawo do wniesienia wniosku o uzupełnienie wyroku bądź do wytoczenia nowego powództwa.

Dla jasności obrazu trzeba najpierw przedstawić sytuację, jaka powstanie wówczas, gdy przeciwko osobom zobowiązanym *pro rata parte* wytoczone zostaną odrębne powództwa. Otóż w wypadkach takich wydaje się rzeczą niewątpliwą, że błędne rozstrzygnięcie sądu, który wziął za podstawę odpowiedzialność pozwanego w granicach wskazanych w pozwie — mimo że z przytoczonych okoliczności faktycznych wynikało, że można, a nawet trzeba było wziąć pod uwagę odpowiedzialność w większym rozmiarze — może być naprawione w drodze uzupełnienia wyroku. Sąd bowiem zasądził tu roszczenie w rozmiarze mniejszym, niż należało (art. 351 § 1 k.p.c.). Jeżeli jednak okoliczność ta stanie się dla strony powodowej jasna dopiero w wyniku innego postępowania przeciwko innemu zobowiązaniu, to złożenie wniosku o uzupełnienie wyroku może się okazać w ogóle niemożliwe wobec upływu terminu z § 1 art. 351 k.p.c.; wówczas pozostaje powodowi tylko droga wytoczenia nowego powództwa o nie zasądzoną część roszczenia.

W wypadkach, w których w myśl przepisów k.p.c. może występować współuczestnictwo materialne fakultatywne, powód może wytoczyć zarówno jedno powództwo przeciwko wszystkim zobowiązanym, jak i oddzielne procesy przeciwko każdemu z nich osobno. Założeniem bowiem tego współuczestnictwa jest jego dowolność<sup>11</sup>. Jest ono w zasadzie pomyślane jako instytucja ułatwiająca dochodzenie roszczeń, jako instytucja, z której można, ale nie ma obowiązku korzystać<sup>12</sup>. Dodać też trzeba, że fakt objęcia kilku osób jednym pozwem nie wpływa na samodzielność ich stanowisk w procesie (art. 73 § 1 i 74 k.p.c.).

Tak samo wytoczenie jednego powództwa nie może ograniczać uprawnień powoda. O zakresie bowiem uprawnień stron procesowych nie decyduje korzystanie z przepisów dopuszczających do fakultatywnego, podmiotowego łączenia roszczeń.

Dlatego też wydaje się, że jeżeli w wyniku skargi jednego z pozwanych zostanie zmniejszony zakres jego odpowiedzialności, to przy istnieniu obowiązku sądu rozstrzygnięcia — w stosunku do każdego z zobowiązanych — o całości roszczeń wyływających z przytoczonej przez powoda podstawy faktycznej przyjąć trzeba możliwość wytoczenia nowego powództwa w granicach nie rozstrzygniętego roszczenia przeciwko współpозwanym, w stosunku do których orzeczenie nie zostało zaskarżone<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> W. Siedlecki w Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego, t. I, Warszawa 1969, s. 486.

<sup>11</sup> W. Miszewski, jw., s. 263; J. Jodłowski i W. Siedlecki, jw., s. 289; W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, Warszawa 1966, s. 121.

<sup>12</sup> Por. W. Miszewski, jw., s. 258; W. Siedlecki, jw., s. 119.

<sup>13</sup> Korzystanie w tym wypadku z wniosku o uzupełnienie wyroku jest bezprzedmiotowe ze względu na termin przewidziany w art. 351 § 1 k.p.c.



Różnica między sytuacją, jaka powstaje wówczas, a sytuacją w razie wytoczenia powództwa przeciwko jednemu z zobowiązanych, polega na tym, że przy objęciu jednym pozwem całego podmiotowo skumulowanego roszczenia oraz przy jednoczesnym przyjęciu, że pozwani odpowiadają za nie w częściach wskazanych przez powoda, można twierdzić, że z uzasadnienia orzeczenia sądu, z jego treści wynika, iż tylko ustalony zakres odpowiedzialności poszczególnych pozwanych uznaje się za uzasadniony, a tym samym szerszy jej zakres — za nieuzasadniony. Gdyby zatem okazało się, że roszczenie powoda w stosunku do wszystkich pozwanych jest większe — a więc całość roszczenia nie została objęta rozstrzygnięciem sądu, bo globalnie zasądzone świadczenie nie zaspokaja całego roszczenia powoda — to wówczas bezspornie mógłby on żądać w tym zakresie uzupełnienia wyroku lub wytoczyć nowe powództwo. Omawiana sytuacja jest jednak o tyle odmienna, że roszczenie przysługujące powodowi zostało zasądzone w całości, a tylko jego podział pomiędzy poszczególnych pozwanych dokonany został nieprawidłowo. Jeżeli więc uznać, że dokonany podział jest jednoznaczny z zasądzeniem powództwa w odpowiednich częściach i z oddaleniem w częściach zakres ten przekraczających, to konsekwentnie należałoby przyjąć niedopuszczalność zarówno uzupełnienia wyroku, jak i wytoczenia nowego powództwa, gdyby powód stwierdził, że niektórzy pozwani ponoszą odpowiedzialność w większym zakresie.

Tak więc kwestią zasadniczą dla rozwiązania omawianej sytuacji jest odpowiedź na pytanie, czy w sprawach, w których sąd nie jest związany granicami żądań powoda, decydować ma o oddaleniu roszczeń w części nie określonej w żądaniu — albo ujmując sprawę szerzej — roszczeń nawet w ogóle nie ujawnionych w żądaniu, ale wynikających z przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych, uzasadnienie czy sentencja wyroku. Innymi słowy, czy do przyjęcia, że sąd uznał w pewnym zakresie roszczenie za nieuzasadnione, wystarczy powołanie się na uzasadnienie wyroku, z którego wynikałoby, że sąd przyjął, iż odpowiedzialność pozwanego ogranicza się jedynie do zakresu wskazanego przez powoda?<sup>14</sup> A więc czy takie stanowisko sądu, o którym można się dowiedzieć z uzasadnienia wyroku, należy uznać za oddalenie powództwa w części przekraczającej zasądzone roszczenie, czy też właściwsze będzie rozwiązanie przyjmujące, że pozytywne lub negatywne rozstrzygnięcie o roszczeniach powoda musi być zawarte w sentencji wyroku, i dalej konsekwentnie: jeżeli nie ma tam takiego rozstrzygnięcia, to nie można przyjmować na podstawie uzasadnienia, że sąd w pewnym zakresie powództwo oddalił?<sup>15</sup>

Wobec wprowadzenia w nowym kodeksie postępowania cywilnego instytucji uzupełniania wyroku<sup>16</sup> w sprawach, w których sąd nie orzekł o całości lub części roszczeń powoda, wynikających z przytoczonej podstawy faktycznej — a więc wobec przyjęcia przez ustawodawcę, że roszczenie lub część roszczenia, która nie była przedmiotem rozstrzygnięcia sądu (art. 366 k.p.c.), nie będąc również przedmiotem żądania powoda, może być rozstrzygnięta w drodze wyroku uzupełniającego lub nowego powództwa — określenie wyraźnych granic, w których roszczenie

<sup>14</sup> W. Siedlecki: Glosa do uchwały składu 7 sędziów SN z 30.V.1966 r. III PZP 15/66, OSPiKA z 1967 r. s. 212; tenże w Komentarzu, jw., s. 549; J. Krajewski: Glosa do cyt. wyż. uchwały, NP 9/1967, s. 1207.

<sup>15</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 30.V.1966 r. III PZP 15/66, NP 9/1967, s. 1197 i n.; K. Marowski: Uzupełnienie wyroku, NP 7-8/1966, s. 939 i 940; S. Rejman: Glosa do cyt. uchwały z 30.V.1966 r., NP 9/1967, s. 1208.

<sup>16</sup> Pod rządami dawnego k.p.c. wnoszono w takich wypadkach skargę rewizyjną — patrz: Uzasadnienie ogólne projektu kodeksu postępowania cywilnego z 1964, s. 222. Por. też uchwałę składu 7 sędziów SN z 29.IV.1957 r. I CO 40/56, OSN z 1958 r. poz. 4.

należy uznać za rozstrzygnięte, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Dokładne jego omówienie przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

Niemniej jednak wydaje się, że stanowisko, iż przedmiot rozstrzygnięcia, i to rozstrzygnięcia w sensie negatywnym, a więc uniemożliwiający stosowanie § 1 art. 351 k.p.c., powinien znaleźć swój wyraz w sentencji orzeczenia, należy uznać za słuszne i zgodne w zasadzie z panującymi w doktrynie<sup>17</sup> poglądami na temat zakresu powagi rzeczy osądzonej. Prowadzi ono bowiem do jasności sytuacji, spełniając jednocześnie postulat ochrony podmiotów występujących w sprawach wymienionych w § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c.<sup>17a</sup>

Trudno jednak, żeby sądy oddalały powództwo w zakresie w którym ono w ogóle nie było zgłaszane. Można natomiast dążyć do tego, aby w sentencji znalazło swój wyraz to, że dalsze już roszczenia nie wypływają z przytoczonej podstawy faktycznej.

W każdym razie przyjmując, że zakres rozstrzygnięcia sądu czy to w sensie pozytywnym, czy to w sensie negatywnym powinien znaleźć wyraz w sentencji orzeczenia, wydaje się wątpliwe, żeby w sprawach, w których sąd nie jest związany granicami żądania, należało przyjąć, iż negatywne rozstrzygnięcie sądu będzie wyznikać z uzasadnienia wyroku.

Szukając rozwiązania w trudnych sytuacjach wytworzonych na tle § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c., widziano nawet możliwość wytoczenia nowego powództwa przeciwko temu samemu pozwanemu o dalszą część roszczenia w razie częściowego oddalenia w stosunku do niego powództwa w pierwszym postępowaniu.<sup>18</sup> Dążenie do tak daleko idącego uelastycznienia procesu, mimo poważnych zastrzeżeń co do przyjętego rozwiązania, wskazuje jednak na ogólną tendencję do pozbawionej zbędnej formalizmu interpretacji przepisów postępowania cywilnego.

Wydaje się zatem, że opierając się konsekwentnie na założeniu, iż moc wiążąca ma jedynie rozstrzygnięcie sądu zawarte w sentencji wyroku, nie można będzie uznać, żeby w sprawach z § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c. przyjęta przez sąd wysokość świadczeń przypadająca od każdego z pozwanych uniemożliwiła wytaczanie powództwa o dalszą część, należną już tylko od niektórych z nich.

Jednakże wytaczanie nowego powództwa, jako w pewnym sensie konsekwencja<sup>19</sup> niemożności zgłoszenia w przewidzianym terminie wniosku o uzupełnienie wyroku, może niekiedy budzić pewne zastrzeżenia. Będzie to miało miejsce wtedy, kiedy przyjęcie mniejszego zakresu odpowiedzialności skarżącego współuczestnika nastąpiło na podstawie nowych środków dowodowych lub nowych okoliczności faktycznych. Wydawać się bowiem może, że w takich wypadkach nie będzie dopuszczalne składanie wniosku o uzupełnienie wyroku, ponieważ rozstrzygnięcie sądu było zgodne z wynikami postępowania (art. 351 § 1 k.p.c.),<sup>20</sup> a niezgodność tego rozstrzygnięcia

<sup>17</sup> Por. Z. Fenichel: Podstawa powództwa, jego zmiana i związek z prawomocnością wyroku, PPC z 1938 r., s. 340; W. Siedlecki: Głosa do uchwały SN z 17.IX.1967 r. I CO 20/57, OSPiKA z 1958 r., s. 619; orz. SN z 2.VI.1964 r. I PR 10/63, OSNCP z 1965 r., poz. 80; B. Wiczorek: Zivilprozessordnung, Berlin 1960, s. 912; L. Rosenberg: Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts, München u. Berlin 1956, s. 724.

<sup>17a</sup> J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, Warszawa 1961, s. 60, 97 i n.

<sup>18</sup> S. Rejman, jw., s. 1209. Por. także rozwiązania przyjmowane przy powództwach częściowych na tle dawnych przepisów — Z. Hahn: Powaga rzeczy osądzonej, PPC z 1935 r., s. 294; M. Allerhand: Rozdrabnianie roszczeń, PPC nr 7—8/1936 r., s. 238.

<sup>19</sup> Por. K. Piasecki: Głosa do uchwały składu 7 sędziów SN z 12.VI.1967 r. III CZP 27/67, NP 1/1969, s. 150.

<sup>20</sup> K. Marowski (jw., s. 393) podkreśla, że wniosek o uzupełnienie wyroku musi być uzależniony od wyników postępowania.

z rzeczywistym stanem rzeczy została stwierdzona już poza postępowaniem sądu I instancji. Jednocześnie rozważyć trzeba, czy w takich wypadkach, w których powód w czasie postępowania przed sądem I instancji nie wiedział ani o dowodach, ani o okolicznościach powołanych w postępowaniu rewizyjnym, nie można by szukać rozwiązania przez wznowienie postępowania (art. 403 § 2 k.p.c.). Przyjmując taką możliwość, trzeba by było chyba uznać, że wytoczenie nowego powództwa, jako konsekwencja nierozstrzygnięcia przez sąd o całości roszczenia, dopuszczalne jest wówczas, gdy wyniki postępowania przed sądem I instancji dawałyby podstawę do innego rozstrzygnięcia. Jeżeli natomiast tę podstawę dało dopiero dalsze postępowanie oparte na nowych dowodach, to wówczas byłoby właściwe wniesienie skargi o wznowienie postępowania.

Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie nie jest słuszne. Podkreślić bowiem trzeba, że możliwość wznowienia postępowania istnieje tylko wówczas, gdy powód nie mógł skorzystać w poprzednim postępowaniu ze środków dowodowych lub nie wiedział o okolicznościach faktycznych stanowiących podstawę luki w rozstrzygnięciu sądu I instancji, wskutek zmniejszenia zakresu odpowiedzialności jednego z pozwanych na podstawie nowych okoliczności lub nowych dowodów, przysługiwałoby powodowi prawo wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Ograniczenie możliwości zmiany orzeczenia tylko do tych wypadków byłoby w sprawach, do których ma zastosowanie § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c., sprzeczne z założeniem pełnej ochrony roszczeń powoda.<sup>21</sup>

Decydujące dla przyjęcia dopuszczalności wytaczania nowych powództw o nie zasądzoną część roszczenia we wszystkich wypadkach, a nie szukania rozwiązania w niektórych z nich przez wznowienie postępowania — są jednak inne okoliczności.

Przede wszystkim więc stwierdzić należy, że wytoczenie nowego powództwa nie jest w żadnym razie uzależnione od uprzedniego złożenia wniosku o uzupełnienie wyroku. Nawet więc przyjmując niedopuszczalność wniosku o uzupełnienie wyroku, nie można z tego faktu wyprowadzać twierdzenia o niedopuszczalności wytaczania nowego powództwa. Jednakże nie wydaje się, aby można było mówić o niedopuszczalności takiego wniosku. Zgodnie bowiem z panującymi poglądami<sup>22</sup> także w tych wypadkach, w których strona składa wniosek o uzupełnienie wyroku, nie jest wyłączone prowadzenie nowego postępowania dowodowego oraz przytaczanie nowych okoliczności faktycznych. Tym samym więc również nowe powództwo może się opierać na nowych okolicznościach faktycznych i na nowych środkach dowodowych. Jeżeli takie zasady obowiązują ogólnie w razie nierozstrzygnięcia przez sąd o całości żądań powoda, to możliwość przytaczania nowych okoliczności i powoływania nowych dowodów nie może być ograniczona w sprawach, w których chodzi o szczególną ochronę roszczeń uprawnionego, tj. w sprawach, w których sąd nie jest związany granicami żądania. Równocześnie należy się zastanowić, czy w ogóle wchodzi tu może w rachubę droga wznowienia postępowania. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że mamy w tych wypadkach do czynienia z sytuacją, w której sąd nie orzekł o całości roszczenia w stosunku do konkretnego pozwanego,

<sup>21</sup> J. Jodłowski, jw., s. 60, 97 i n.; M. Marowski jw., s. 942; J. Krajewski, jw., s. 1204; cyt. uchwała składu 7 sędziów SN z 30.V.1966, jw., s. 1200.

<sup>22</sup> K. Olejniczak i M. Gintowt: Wybrane zagadnienia z kodeksu postępowania cywilnego, opracowane na podstawie wyników narady w Ministerstwie Sprawiedliwości, BMS nr 4/1965, s. 21—22.

to tym samym należy wyłączyć możliwość wznawiania postępowania, ponieważ może ono nastąpić jedynie w zakresie objętym prawomocnym rozstrzygnięciem sądu.

Dlatego też trzeba przyjąć, iż w każdym wypadku, gdy sąd nie rozstrzygnie o całości żądań powoda — a więc także w wypadku, w którym luka w rozstrzygnięciu spowodowana została zmniejszeniem zakresu odpowiedzialności jednego z pozwanych w wyniku wniesionej przez niego skargi rewizyjnej na podstawie nowych środków dowodowych lub nowych okoliczności faktycznych — dopuszczalne będzie wytoczenie powództwa o nie zasądzoną część roszczenia.

Pamiętać jednak należy, że proponowane rozwiązanie może być aktualne jedynie wówczas, gdy — jak już zaznaczono wyżej — nie nastąpi częściowe oddalenie powództwa w stosunku do współuczestnika, od którego powód pragnie dochodzić części mylnie nie zasądzonej należności. Rozwiązanie to może zatem mieć miejsce w wypadkach, w których sąd zasądzi roszczenie zgodnie z żądaniem powoda lub gdy zasądzi je w rozmiarze większym niż żądał powód.

Ponieważ jednak w sprawach wymienionych w § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c. sąd, nie będąc związany granicami żądań powoda, powinien zasądzić powodowi wszystko, co mu się z przytoczonych przez niego okoliczności należy, przeto może on, zasądzając nawet całe roszczenie w granicach wskazanych przez powoda, dokonać innego podziału należnego mu świadczenia między poszczególnych pozwanych. W tym wypadku w stosunku do niektórych z nich musi być wydane orzeczenie częściowo oddalające powództwo. Jeżeli następnie w toku postępowania wywołanego rewizją jednego z pozwanych okaże się, że podział ten dokonany został przez sąd I instancji błędnie, prawidłowy zaś był podział wskazany przez powoda, to wobec zawartego w sentencji wyroku orzeczenia o częściowym oddaleniu powództwa niemożliwe już będzie wytoczenie w tym zakresie nowego powództwa.<sup>23</sup> Jeżeli jednak w sentencji wyroku brak stwierdzenia częściowego oddalenia powództwa, to wówczas sam fakt dokonania między osoby zobowiązane podziału świadczenia innego, niż żądał powód, w niczym nie ogranicza możliwości wytoczenia nowego powództwa, gdy okaże się, że podział ten w jakimś zakresie prowadzi do niepełnego zaspokojenia roszczeń powoda.

Tak więc należy chyba dojść do wniosku, że w sprawach, w których sąd nie jest związany granicami żądania, tylko wyraźne rozstrzygnięcie sądu zawarte w sentencji wyroku o oddaleniu w jakimś zakresie żądań powoda uniemożliwia obecnie szukanie rozwiązania niekorzystnej dla powoda sytuacji przez wytoczenie nowego powództwa. W takich wypadkach możliwe jest szukanie pełnej ochrony praw powoda w drodze rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania.

Przedstawione wyżej rozwiązania, wynikające z przyjętych założeń naszego kodeksu postępowania cywilnego, mogą budzić pewne zastrzeżenia. Wydaje się, że należy dążyć do większego ujednoczenia sytuacji powstałych w sprawach wymienionych w § 2 art. 321 i § 1 art. 475 k.p.c. Ujednoczenie to może iść w dwóch kierunkach.

Pierwszy z nich będzie zmierzał do tego, żeby w sprawach tych sąd, zasądzając przysługujące powodowi roszczenie, zawsze, a więc niejako profilaktycznie orzekał, iż zasądzenie roszczenia w większym rozmiarze uważa za nieuzasadnione, przy czym stwierdzenie to — jednoznaczne ze stwierdzeniem oddalenia powództwa

<sup>23</sup> W. Siedlecki: Glosa do cyt. uchwały z 30.V.1966 r., jw., s. 210 i n.; J. Krajewski, jw., s. 1207; K. Marowski, jw., s. 941. Odmiennie S. Rejman, jw., s. 1209.

w zakresie przekraczającym zasądzoną część roszczenia — powinno by się zawsze znajdować w sentencji wyroku. Wówczas wniosek o uzupełnienie wyroku (lub o wytoczenie nowego powództwa) byłby naturalną konsekwencją braku takiego stwierdzenia, a więc niezajęcia przez sąd wyraźnego stanowiska co do ewentualnych dalszych części roszczenia. Proponowaną jednolitość w orzekaniu można by osiągnąć przez uchwalenie w tym zakresie wytycznych Sądu Najwyższego<sup>24</sup>. Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie nie szłoby po linii reprezentowanej obecnie w judykaturze, a zmierzającej do jak najszerzego wykorzystania drogi uzupełniania wyroków, wskazanej w § 1 art. 351 k.p.c.

Drugie rozwiązanie będzie zmierzać do uzyskania jednolitości w rozwiązywaniu powstających trudności przez danie szerszych uprawnień sądowi rewizyjnemu. Wydaje się, że można by uniknąć obecnych trudności, gdyby przyjąć rozszerzenie zawartych w art. 384 k.p.c. uprawnień sądu rewizyjnego w stosunku do współuczestników materialnych i danie mu prawa rozpoznawania spraw w stosunku do wszystkich tych współuczestników w pełnym zakresie,<sup>25</sup> a nie tylko na ich korzyść. Takie rozwiązanie<sup>26</sup> pozwoliłoby sądowi II instancji naprawić od razu błędne orzeczenie sądu w stosunku do wszystkich współuczestników, których odpowiedzialność jest oparta na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. Byłoby więc to rozwiązanie dalszym krokiem do pełnej realizacji zasady prawdy obiektywnej<sup>27</sup> i do odformalizowania postępowania.

<sup>24</sup> Izba Karna SN uchwaliła tego rodzaju zasadę prawną w sprawie VI KO 14/64 (uchwała nie ogłoszona), cyt. tu wg S. Kalinowskiego i M. Siewierskiego: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1966, s. 945.

<sup>25</sup> W prawie radzieckim powyższy problem nie istnieje, ponieważ sąd II instancji rozpatruje każdą sprawę w pełnym zakresie. Por. K. S. Judelson: *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1956, s. 341 i n.; A. F. Klejzman: *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1954, s. 276.

<sup>26</sup> Byłby to w pewnym zakresie powrót do sformułowania dawnego art. 381 k.p.c. Por. w tej kwestii S. Hanaušek: *Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym*, Warszawa 1966, s. 124.

<sup>27</sup> J. Jodłowski: *Referat sprawozdawczy Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości*, Warszawa 1964, s. 18.

KRYSTYNA BIELAWSKA-JACKOWSKA

## Udział kobiet adwokatów w pracach Ligi Kobiet

Problem feminizmu nie traci na aktualności, tyle że coraz to inne wyznaczniki określają jego kształt. Niedawno na łamach „Polityki” (nr 27/644 z dnia 5 lipca 1969 r.) Jerzy Urban ogłosił „Wyznania antyfeministy”, ściągając na swą głowę gromy koleżanek po piórze (Wiesława Grochola i Anna Tatarkiewicz). Problem więc istnieje i od czasu do czasu eksploduje. A kobieta pracuje i rodzi dzieci. Jedno i drugie jest ważne, a interesy — nieantagonistyczne. Poszukuje się więc coraz lepszych, harmonijnych rozwiązań.